

# KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chelmiński, za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski wszyscy w Poznaniu.

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska  
w Poznaniu 4w Marcin 70

Redaktor: Bohdan Jarochoński.

Nr. 559

Poznań, wtorek dnia 6 grudnia 1932

Rok XXVII

## Czy Schleicher uzyska odroczenie Reichstagu?

Przed dzisiejszym posiedzeniem parlamentu Rzeszy — Wnioski o wyrażenie gabinetowi votum nieufności — Bezwzględna opozycja Hitlera

Berlin, 5. 12. (Tel. wł.). Jutro rozpoczynają się obrady Reichstagu. Gen. Schleicher zmierza do uzyskania uchwały, odraczającej Reichstag, aby mieć czas na dalsze przygotowanie sobie terenu. Jednak odroczenie to jest problematyczne. Komuniści przygotowali już liczne wnioski o wyrażenie gabinetowi votum nieufności. Za votum nieufności głosować będą również socjaliści.

Dziś o godz. 18 rozpoczęła obrady frakcja hitlerowska i skończyła je dopiero późnym wieczorem. Od jej głosów zależy w gruncie rzeczy możliwość odroczenia Reichstagu. Liczono na to, że niepowodzenie hitlerowców w wyborach w Turyngji nakłoni ich do kompromisu.

Dzisiejsza prasa wieczorna ocenia sytuację na ogół jeszcze dość optymistycznie, jednak według informacji Wyszego korespondenta Hitler zajął na posiedzeniu frakcji stanowisko bardzo ostre i zapowiedział bezwzględną opozycję. O ile na jutrzejszym posiedzeniu frakcji hitlerowców nie zajdzie coś nowego, liczyć się należy z tem, że frakcja nie zgodzi się na odroczenie Reichstagu.

W takim wypadku konflikt może nastąpić już we środę a może nawet we wtorek.

Gen. Schleicher jest zdecydowany rozwiązać wtedy Reichstag.

D. Berlin, 5. 12. (PAT.) Gabinet Rzeszy rozpoczął dziś narady nad ekspozycją, którą kanclerz Schleicher ma wygłosić w Reichstagu.

Przez cały dzień obradowały również frakcje parlamentarne nad ustaleniem swej taktyki wobec żądań gabinetu. Głównym wydarzeniem dnia była konferencja premiera Schleichera z b. prezydentem Reichstagu Goeringiem. W miarodajnych kołach oświadczając, że Goering w rozmowie z Schleicherem zapewnił spokojny przebieg jutrzejszego posiedzenia Reichstagu.

W kuluarach parlamentu wyrażają przypuszczenie, że rząd za cenę ogłoszenia amnestji politycznej mógłby uzyskać zgodę nar.-socj. na odroczenie Reichstagu mniej więcej do połowy stycznia.

Dziś obiegały pogłoski, że program gospodarczy rządu Schleichera przewiduje m. in. rozpisanie przymusowej pożyczki, lub też nałożenie daniny majątkowej. Pogłoski te zostały ze strony miarodajnej zdementowane.

### Tajemnicza eskadra powietrzna

Wiedeń, 5. 12. (PAT.) Dzienniki donoszą z Grazu, że wczoraj przeleciała nad Grazem na wysokości 2.000 m. eskadra, złożona z 6 samolotów, odbywających drogę z zachodu na wschód.

Władze przypuszczają, że były to samoloty wojskowe pewnego mocarstwa. Dzienniki wiedeńskie zaznaczają, że zaszedł tu fakt złamania zasady neutralności. Wdrożono dochodzenia, celem stwierdzenia przynależności tych samolotów.

### Wypadek na przejeździe kolejowym

Radomsk, 5. 12. (PAT.) Dziś wieczorem na przejeździe kolejowym w pobliżu Radomska wydarzył się tragiczny wypadek. Mianowicie pociąg pospieszny, zdążający do Warszawy, wjechał na wóz, którym 4 handlarze powracali z pobliskiego targu. Handlarze zostali zmasakrowani i ponieśli śmierć.

Ocalał tylko woźnica.

### Zatonięcie łamacza lodu

Moskwa, 5. 12. (PAT.) Na Białym Morzu zatonął sowiecki łamacz lodu nr. 9-ty wraz z 39 ludźmi załogi.

Ekspedycja ratunkowa natrafiła w odległości 60 km. na pln. od Archan-gielska na szalupę z 8 marynarzami łamacza lodu. Marynarze ci byli martwi. Zmarli prawdopodobnie z zimna i wyczerpania.

Los pozostałych członków załogi jest nieznanym.



Ostatnio odbył się w Tokio sensacyjny proces przeciwko 219 komunistom japońskim, przy czym 2 oskarżonych skazano na śmierć. Publiczność wpuszczono na salę po uprzednim dokonaniu rewizji, co przedstawia właśnie nasz obrazek.

### Manifestacje młodzieży w Lublinie

Wyrok sądu administracyjnego starostwa grodzkiego w Warszawie — Rewizje w Żywcu i Bielsku — Aresztowania we Lwowie

Warszawa, 6. 12. (Tel. wł.) Senaty wyższych uczelni obradowały nad sprawą wznowienia wykładów. — Uchwały są trzymane w tajemnicy. Otwarcie uczelni nastąpi prawdopodobnie w ciągu wtorku.

W Lublinie odbyło się nabożeństwo za duszę śp. Grodkowskiego, poczem nastąpiły manifestacje młodzieży.

W poniedziałek sąd administracyjny starostwa grodzkiego Warszawa-śródmieście rozpatrywał sprawę 24 studentów, oskarżonych o udział w zajęciach sobotnich na ulicach stolicy. — Siedmiu studentów zostało skazanych na 60 dni bezwzględnego aresztu, a 2 na grzywnę po 2 tys. zł z zamianą na 60 dni aresztu. Jedenastu uniewinniono.

W Żywcu i Bielsku dokonano rewizji u działaczy narodowych oraz na placówkach Obozu Wielkiej Polski.

Warszawa, 6. 12. (Tel. wł.) W poniedziałek zgłosili się do prokuratora we Lwowie poszukiwani przez władze prezes komitetu akademickiego Macieliński oraz prezes Młodzieży Wszepolskiej Matlachowski. Obaj zostali zaarrestowani i osadzeni w więzieniu.

Ogółem przebywa obecnie w więzieniu około 30 akademików, którzy będą oskarżeni z art. 154 o podburzanie do gwałtów. Zażalenie przeciwko zatrzymaniu ich w więzieniu sąd odrzucił.

(w.)

### O czem nigdy nie należy zapominać

Okrucieństwa żołnierzy niemieckich w czasie wojny światowej

Bruksela, 5. 12. (PAT.) Miasto Dinant, które postanowiło wybudować pomnik „hańby niemieckiej” z powodu okrucieństw, popełnionych przez żołnierzy niemieckich w tem mieście w czasie wojny, wydało obecnie medal pamiątkowy, którego sprzedaż ma dostarczyć pieniędzy na pierwsze prace, związane z budową pomnika.

Jedną stroną tego medalu, wykonanego przez znanego artystę - rzeźbiarza Pierre de Soeta, przedstawia rękę Dinantczyka, składającego przysięgę w

dniu zawieszenia broni, druga zaś miasto Dinant na tle krzyży, domagające się sprawiedliwości dla 674 cywilnych mieszkańców, rozstrzelanych przez Niemców.

Przepowiednia pogody na wtorek: Pomorze i Wielkopolska: Rankiem chmurno i mglisto, potem wyjaśnienia. Nocą lekkie przymrozki. W ciągu dnia temperatura około 6 st. Słabe wiatry zachodnie.

### Napady mętów podmiejskich

Smutny obraz stosunków bezpieczeństwa

Wczoraj krótko po godz. 20 wezwano Pogotowie Lekarskie (55-55) do Szeląga. Jak się okazało, 20-letni bezrobotny Czesław Dutkiewicz (Przypadek nr. 2) szedł w odwiedziny do Naramowic. Na drodze do Szeląga zastąpiło mu drogę trzech drabów, domagając się papierosów. Gdy młody człowiek oświadczył napastnikom, że papierosów nie ma, bandyci pobili go bez litości, za-

dając mu nożem 6 ran w głowę, w tem dwie tak ciężkie, że musiał je zszycwać lekarz. Dutkiewicza pozostawiono w leczeniu domowym.

Pozatem w Ławicy opatrzyło Pogotowie Lekarskie (55-55) wczoraj wieczorem 19-letniego Adama Chmielewskiego z Ławicy wsi, któremu kilku napastników zadało dwie rany cięte nożem w głowę. (kl)

# Wrażenia z pobytu w Cambridge

(Od własnego korespondenta „Kurjera Poznańskiego”).

Cambridge, w grudniu.

Dwa najstarsze uniwersytety w królestwie Albionu, to Oxford i Cambridge. Oxford słynie z nauk klasycznych. — Cambridge zaś znane jest ze studiów matematycznych. Dziwnym jednak zbiegiem okoliczności Cambridge wydało najstawniejszych angielskich klasyków.

Obcokrajowiec naprózno szuka w Cambridge „uniwersytetu”; znajdzie co prawda uniwersyteckie laboratoria, sale wykładowe, bibliotekę, dom Senatu, lecz na zapytanie, gdzie jest uniwersytet, wskażą mu gmachy, rozrzucone po całym mieście, słynne siedziby nauki, kolegia Chrystusa, Bożego Ciała, Św. Trójcy, Jezusa, Św. Jana, Magdaleny, Królewskie i t. d. W tych to kolegiach — konwiktach studenci mieszkają, jedzą, pracują i modlą się. Początki kolegiów sięgają odległych czasów, gdyż pierwszą wzmianką o pobycie w Cambridge większej ilości studjującej młodzieży posiadamy z r. 1209. Mniej więcej w tym czasie osiedlają się tam zakonnicy, najpierw Franciszkanie, a później Karmelici i Dominikanie. Później nie uważano za właściwe, aby studenci świeccy bądź zakonnicy mieszkali w gospodach i domach prywatnych, przeto znalazło się wielu wspańiałościwych dobrodziejów, którzy na swój koszt budowali dla studjującej młodzieży kolegia, wyposażając je dość często w znaczne legaty. Dziś takich internatów jest dwadzieścia, z których dwa tylko przeznaczone są dla studentek. Jednakże zaledwie połowa studentów mieszka obecnie w kolegiach, gdyż wszystkich konwikty te przyjąć i pomieścić nie mogą.

Największe z nich to kolegium Św. Trójcy, które ze swoimi 600 studentami, słynną biblioteką i rocznym dochodem przeszło miliona funtów, stanowi prawie mały uniwersytet dla siebie.

Najpiękniejsze zaś jest „Kolegium Królewskie”, założone przez Henryka VI w r. 1441, a ostatecznie wykończone przez Henryka VIII. Kaplica tego „King's College” jest jednym z najwspanialszych dzieł stylu gotyckiego i swą wspaniałością i rozmiarami nie ustępuje niektórym katedrom. Słynie też są jej przepiękne witraże z początku 16 wieku, przedstawiające w swej górnej części sceny ze Starego, a w dolnej z Nowego Testamentu. A gdy w dodatku usłyszy się jeszcze znany na całą Anglię chór chłopięcy i wspaniałe organy, to mimowoli przychodzi na myśl wiersze Milтона, pisane w poemacie „Il Penseroso” o tej „Królewskiej Kaplicy”.

Dla studentów wszystkich kolegiów bardzo ważny jest t. zw. „Senate House” czyli „Dom Senatu”, gdzie w pewnych terminach zbierają się seniorowie, do których należą także przełożeni wszystkich kolegiów, celem przyznawania stopni naukowych i rozdzielania dyplomów tym studentom, którzy ukończyli swe nauki. Jest to instytucja bardzo stara, sięgająca czasów średniowiecza a niektóre z dawnych przepisów jeszcze dziś są w użyciu. M. in. podobno istnieje jeszcze surowy zakaz, „aby uczniowie nie bawili się na stopniach Senatu w kamyczki”.

Za Senatem mieści się słynna biblioteka uniwersytecka, trzecia żłoków w Anglii a ósma w świecie; posiada bowiem 1.300.000 tomów przeróżnych dzieł a wśród nich manuskrypty o wielkiej wartości literackiej.

Studentów jest obecnie 5.500. Pochodzą oni ze wszystkich stron świata, w tem 10 proc. z Azji. W t. zw. „Summer Meetingu” w Cambridge była nas czwórka bliźszych przyjaciół: francuski prawnik z Marokka, katolik; asystent uniwersytetu japońskiego w Kobe, którego nazwisko przetłumaczone na język polski brzmiałoby „Woda — Dolina”, budysta; nauczyciel z pod Lipska, protestant, i last not least ksiądz polski. — Urozmaicone to towarzystwo przy pierwszym zapoznaniu się, z powodu braku słówek angielskich często pomagało sobie żywą gestykulacją, co nieraz powodowało wesołe sceny. Tem silniejsze zato zawiązywały się nici szczerzej przyjaźni.

Cambridge, leżące pod względem religijnym w najbardziej anglikańskiej części kraju, ma przeszło 50 kościołów i kaplic, należących do różnych sekt anglikańsko-protestanckich. Kościół katolicki jest jednak tylko jeden. Położność mieszkańców przejawia się nie tylko w tem, że licznie biorą oni udział w nabożeństwach, że wzorowo zachowują się w kościołach, że pięknie je w kwiaty przystrajają, ale sięga nawet tak daleko, iż na oknach autobusów znajdują się wyjątki z Pisma Św.

„Najgłośniejszą” z sekt jest t. zw. „Armja Zbawienia”, która zdążyła na nabożeństwo swoje z wspaniałą orkiestrą na czele. Podczas nabożeństwa słyszy się naprzemiennie orkiestrę lub śpiew; nabożeństwa te, odpowiednio do nazwy, „Armja” pojmują do pewnego stopnia po wojskowemu, nazywając np. nabożeństwo poranne „morning knee drill”, tj. poranne ćwiczenie kolan. Członkowie tej armji wstrzymu-

ją się od używania alkoholu i tytoniu, na zabawy nie chodzą, a wszystkie zaszczone pieniądze przekazują na misje swoje w Indiach. Wogóle pod względem ofiarności na cele misyjne Anglija może poniekąd innym narodom służyć za wzór.

Anglik jest gentlemanem w każdym calu. Grzeczny i uprzejmy jest dla każdego. Nie unosi się gniewem, nie przeklina, zawsze zrównoważony, zawsze spokojny. Mimo swej grzeczności, mężczyzna, wchodząc do sklepu po zakupy, nie zdejmuje kapelusza; idąc zaś z niewiastą, zawsze znajduje się od strony jezdni, aby w swej rycerskości chronić towarzyszkę przed moż-

liwem niebezpieczeństwem ze strony czasem błotem bryzających wozów, samochodów lub rowerów. Tych ostatnich w Cambridge są tysiące w użyciu. Zdaje się, że co trzeci człowiek jeździ rowerem, a załatwiają sprawunki zostawia go na ulicy bez opieki; nikomu zaś nawet przez myśl nie przejdzie, aby go sobie przywłaszczyć. Mieszkańcy miasta umieją więc uszanować siódme przykazanie. To też pobyt, chociażby najkrótszy, w uniwersyteckim mieście Cambridge, daje obcokrajowcom bardzo wielkie zadowolenie i należy do najprzyjemniejszych i najmilszych wspomnień.

Ks. T.

## Jak unieważniano listy narodowe w pow. mogileńskim

Donosiliśmy już o unieważnieniu — w wręcz niezwykłych okolicznościach — narodowych list kandydatów do sejmiku powiatowego w pow. mogileńskim (łącznie z przyłączonym doń b. powiatem strzelińskim). Oto, jakie uwagi i informacje zamieszcza na ten temat „Lech” gnieźnieński:

„Powiat mogileński stoi w przededniu wyborów do sejmiku powiatowego. Nastroje ludności powiatu są wybitnie opozycyjne, to też należało się spodziewać, że listy narodowe odniosą we wszystkich dziewięciu okręgach wyborczych walny sukces. Z tem liczyli się także „sanatorzy”...

Komisje wyborcze, składające się przeważnie z „sanatorów”, aż w 6 okręgach unieważniły listy, zgłoszone przez narodowców. Listy narodowe pozostały tylko w okręgach kruszewskim, trzemeskim i pakoskim. W tych trzech okręgach komisje wyborcze, kierując się postanowieniem prawa i poczuciem sprawiedliwości, list wyborczych narodowców nie unieważniały. Najbardziej bezceremonjalnie postąpiono sobie w okręgach gębickim, strze-

lińskim — północnym i mogileńskim — zachodnim, gdzie pozostawiono tylko listy „sanacyjne”. Wybory dla „sanacji” są tam „wygrane”...

„Szczególnie jaskrawo wstępuje sprawa z unieważnieniem list narodowych w obwodach Mogilno — wschód oraz Strzelno — północ. W pierwszym na czele listy stał p. radca Trzciniński ze Świerkowa, w drugim ks. proboszcz Soltyskiński ze Rządki. Obu tych najwybitniejszych kandydatów utraciono. Spełniono tem samym życzenie starosty p. Stępińskiego, który oświadczył niedawno, iż dołoży wszelkich starań, aby wymienieni nie przeszli do sejmiku.

„Jakie były przyczyny tak masowego unieważniania list wyborczych? Komisje, złożone w przeważającej części przez „sanatorów”, nie podały meżom zaufania powodów unieważnienia. Jeżeli chodzi o obwód Mogilno — wschód, to ponoć zakwestjonowano na komisji nazwisko jednego z kandydatów, ale zamiast wątpliwości wyjaśnić, względnie wykreślić wątpliwe nazwisko — przekreślono poprostu całą listę.

„Natomiast pozostawiono listy „sanacyjne”, NPR, i niemiecką. Ale enpeperowska lista istnieje tylko w... laski komisji. Oto jeden z członków tej komisji wyborczej, na czele której stoi p. Liszkowski, właściciel ziemski z Sosnowca, miał odwagę pochwycić się, że „myśmy chcieli unieważnić także listę N. P. R., ale baliśmy się, że za wielu kandydatów przeprowadzą Niemcy”. Daje to miarę oceny, jakimi prawniczymi kategorjami kierowano się przy unieważnianiu list. Nie dziw, owa komisja wyborcza składa się z pięć osób, a z tych aż cztery kandydują do sejmiku akurat... z listy „sanacyjnej”.

„Lech” gnieźnieński opisuje następujący sposób, w jaki unieważniono listę narodową w okręgu — Strzelno — północ, cytując oświadczenie meża zaufania tej listy, ks. Soltyskińskiego, które już podawaliśmy w „Kurjerze Poznańskim”.

Na zakończenie „Lech” stwierdza:

„Tak to robi się wybory samorządowe w powiecie mogileńskim. Powiat mogileński po raz pierwszy w swych dziejach przeżywa takie cuda wyborcze. Jeśli kto sądzi, że takie sprawy wyjdą „sanacji” na dobre, to się grubo myli.

## Echa wypadków lwowskich

Jak wiadomo, w czasie ostatnich zajęć we Lwowie uległ zranieniu na ul. Kopernika student Zygmunt Zamorski. Obecnie Polska Agencja Telegraficzna doniosła, że komisja sądowno-lekarska po obejrzeniu obrażeń na ciele studenta Zygmunta Zamorskiego ustaliła, że rany na ręce i szyi Zamorskiego nie pochodzą od kuli, lecz noszą wybitne ślady działania materiału wybuchowego.

Przesłuchany Zamorski zeznał, że istotnie miał wówczas w ręce puszkę z materiałem wybuchowym, który eksplodował. Wobec takiego ustalenia komisji sądowno-lekarskiej, tok dochodzenia w tej sprawie zwrócony będzie przeciw osobie Zamorskiego.

Do tego doniesienia „Kurjer Lwowski” dodaje komentarz, że Zygmunt Zamorski był założycielem „sanacyjnej” korporacji „Bellona”, zbliżonej do t. zw. Legjonu Młodych. Rola jego w zajęciach jest dwojako zagadkową. Agencja „Wschód” dowiaduje się, że w związku

z orzeczeniem lekarzy w sprawie Zamorskiego i zmiany kierunku dochodzeń należy oczekiwać, że prokurator umorzy śledztwo przeciw osobom, które po zajęciu na ul. Kopernika zostały aresztowane. Odnosnej decyzji należy oczekiwać w najbliższym czasie.

„Kurjer Lwowski” donosi, że na tle ostatnich zajęć w „sanacyjnym” Legjonie Młodych doszło do rozłamu.

Donosiliśmy o rewizjach i aresztowaniach, przeprowadzonych wśród przywódców młodzieży narodowej we Lwowie. Doniesienie to uzupełnić należy o tyle, że dr. Klaudjusz Hrabyk, o którym prasa „sanacyjna” donosiła, że władze policyjne nie mogły go „odnaleźć”, zgłosił się do wydziału śledczego i został przesłuchany.

Przyczyną aresztowań — według doniesień „sanacyjnej” agencji „Wschód” — ma być „ujawnienie istnienia organizacji, wrogo odnoszącej się do ładu i porządku w państwie”.

STEFAN BALICKI

## MALI LUDZIE

POWIEŚĆ

(Ciąg dalszy.)

33)

Wreszcie wykończono przybudówkę przy domu Ploty i Chałaczyński wprowadził się do nowego mieszkania. Było to już w październiku. Okno pokoju wychodziło na mały sad, w którym rosło kilkanaście drzew owocowych. Sad był ogrodzony płotem o zerniastych zupełnie deskach. Za nim szła ścieżka, wijąca się wężowato stokiem aż do strumienia, przerzucała się kładką na drugą stronę. Za strumieniem nachylały się gęste już jodły o ogromnych kosmatych gałęziach, wyciągających się, jak ciemne lapy chwiane teraz nieustannym wiatrem. O siódmej rano wchodziła zawsze Wikta ze śniadaniem. Pozdrawiała go i dodawała parę słów o pogodzie. Chałaczyński zapotywał o Czesia. Potem rozmyślał trochę, o wszystkim, bawił się z Czesiem aż do obiadu, który jadal osobno w dwójkę. Popołudniu wychodził do kościoła lub na cmentarz. I tak było dzień w dzień aż do listopada. —

Jednego ranka Chałaczyński wyszedł do miasta po tytoń i spotkał po drodze Wołowicza. Zdziwił się, że tak dawno się nie widzieli.

— To pańska wina — rzekł Wołowicz — zdziwiałeś pan, nie chce się już panu żyć. Zakopał się pan u tych Płotów, jakby nikt poza nimi nie istniał. Tak samo może pan u nas mieszkać.

— Nie, nie! — cóżbym ja tam robił — zawołał Chałaczyński.

— Zagralibyśmy czasem preferansa.

Chałaczyński miał już na ustach gorzką odpowiedź, gdy mimowolny uśmiech przewinął mu się przez usta i spytał.

— A kto trzeci?

— A choćby mój siostrzeniec.

— Ale niech mi pan powie szczerze — zapytał poważnie Chałaczyński — czy on umie grać?

— Owszem.

I tak Chałaczyński zdecydował się. Wrócił późno do Płotów i od razu na progu skrzywił się kwaśno, czując wilgny zapach mokrych jeszcze ścian. Zawołał Wikte i z irytacją zauważył, że liczył na ciepły i suchy pokój, a nie na wilgotną budę. Ostatecznie mógłby się tu nabawić kataru.

Na drugi dzień rano wstał z uczu-

ciem, że ma cały szereg ważnych spraw do załatwienia. Naprzód córka Wołowicza ma zacząć jego portret, potem miał wskazać pani rektorowej przepis na napoleoniki, takie właśnie, jakie kiedyś robiła nieboszczka Matyldzia. Wreszcie Wołowicz wybiera się nocnym pociągiem do Krakowa. — Ma przecie pieniądze u diabła — pociąg ma tu kisać i wdychać ten niebezpieczny wilgotny odór. O tak! Pan Chałaczyński niczego się nie nauczył. Na jakiś czas po śmierci żony stał się innym człowiekiem, ale spadło to z niego, jak gipsowa maska i znowu wyjechał ochoczy i rumiany, dawny Chałaczyński. Zapomniał jakoś o śmierci żony. Widmo jego własnego kresu, które stanęło niemal na skraju lasu po tym niespodziewanym ciosie, wyblakło, rozwiłało się jak mgła i Chałaczyński znowu uwierzył, że będzie żył wiecznie, grać w preferansa, tańczyć w salonie państwa Wołowicz i strugać Czesiowi jakieś przemysłne zabawki z drewnienek. Czemużby to wszystko nie miało trwać wiecznie?

— Widzę, że pan się ocknął już zupełnie — stwierdził Wołowicz. Ale Chałaczyńskiemu zdawało się, że zawsze właśnie był taki, jakim jest teraz. Co za zmiany? Jakże zmiany? Żona umarła? Któż żyje wiecznie?

— Moja siostra powiada, że z pana jeszcze bardzo rześki człowiek.

— Dlaczego nie miałbym być rześki. Żałuję tylko, że mam ten tartak tak zaprzepaścić. Ale mam nadzieję, że to się jakoś odbuduje. Szulim gotówki nie ma na budowanie, a ja mam. Tak.

— No, no! — pokręcił z podziwem głową Wołowicz i uśmiechnął się z politowaniem. Nie było w tem nic nadzwyczajnego. Tak przecie żyją wszyscy ludzie. Urządzają się na tym świecie, tak, jakby wszystko miało trwać wiecznie. Gromadzą, budują, coś znoszą, a gdy pewnego dnia wszystko zwali się w przepaść, w pierwszej chwili chcą iść śladem swej straty, a potem drapią się z powrotem na brzeg i znoszą znowu, gromadzą, krztają się.

Chałaczyński nabiera coraz zdrowszej cery. Oczy mu błyszczą zadowolaniem, apetyt wzmagają się. Czyż to nie najszczęśliwsi ludzie, tacy jak on? Nie obliczają niczego, nie trapią się, u schyłku życia przed śmiercią samą układają rozległe plany. Nic to nie pomoże trąbić im do ucha, że tyłu już innych to robiło i właśnie w połowie drogi jeden nieszczęśliwy krok zwał ich z nóg na wieki.

(Ciąg dalszy nastąpi)

# Przed wojskowym trybunałem karnym

**Pod wpływem nauk sekciarskich — Lekkomysłny strzał — Amator cudzych paczek żywnościowych — Za przekonywanie dowódcy pułku — Kradzież i ucieczka z koszar**

Ostatnio przed wojskowym sądem okręgowym odbyło się kilka ciekawych rozpraw.

Pod przewodnictwem majora korpusu sądowego Mikulińskiego prowadzono rozprawę przeciwko kapralowi rezerwy Józefowi Friedrichowi. Odbył on służbę wojskową i wyjechał do Francji. Tam przystąpił do sekty Chrześcijan Ewangelicznych a gdy po powrocie do kraju powołano go na ćwiczenia, nie chciał nawet dotknąć broni, mówiąc, że zakazuje mu tego religja. Następnym niesubordynacji była rozprawa sądowa. Na rozprawie kapral ze skruchą zeznał, że był pod wpływem mylnych nauk sekciarskich, ale teraz jest już skłonny do wykonywania zarządzeń przełożonych. Zasadzono go na 3 miesiące więzienia.

7 baon telegrafistów poznańskich urządził na terenie Czerwonaka ćwiczenia z gołębiami pocztowymi. W celu ochrony wojskowych gołębników połowych obsługa otrzymała dubeltówki. Przyjazd żołnierzy z gołębiami wywołał szczególne zainteresowanie młodzieży. Podczas liczniejszej wizyty miejscowych chłopców bawiący się dubeltówką szeregowiec Jarnicki spowodował wystrzał, który zranił 17-letniego Edmunda Tabakę z Czerwonaka w kolan. Nastąpiło zakażenie i chłopiec zmarł. Jarnicki stanął przed wojskowym sądem okręgowym. Ogromnie skruszony zanosił się od łez i żałował swej lekkomyślności. Trybunał sądowy pod przewodnictwem mjr. k. s. Mikulińskiego zasadził nieostrożnego żołnierza na miesiąc więzienia za spowodowanie śmierci z niedbalstwa.

Szeregowiec Władysław Jurgawka odpowiadał przed sądem wojskowym za kilka przestępstw. Podczas urlopu odwiedził on rodziców kolegi pułkowego i otrzymał dla niego paczkę z żywnością i pieniędzmi. Rzeczy te przy-

właszczył sobie, a ponadto wyludził paczkę i żywność od niejkiej p. Walczakowej. Gdy sprawa się wydała, zbiegł z pułku, zabierając z sobą buty. Później okradł w Dopiewcu p. Kokotkiewicza, zabierając mu odzież. Dezertera przytrzymał, a sąd wojskowy wymierzył mu karę 8 miesięcy więzienia.

Strzelec Marjan Wawrzyniak ma zamilowanie do włóczgi i awantur. Opuszczył on samowolnie wojsko, a po przytrzymaniu zbiegł z aresztu i zakradł się przez otwarte okno do mieszkania p. Świątłego w gajówce Chmielnik w po-

włocie krotoszyńskim, skąd zabrał odzież, mandolinę i inne rzeczy.

Na rozprawie tłumaczył się w osobliwy sposób. Dowodził, że niema takiego zamknięcia, z którego nie potrafiłby zbiec. Z aresztu wojskowego zbiegł głównie dlatego, aby udowodnić dowódcy pułku, że i stamtąd ucieczka jest możliwa. Wawrzyniaka zasądzono na rok i 6 miesięcy więzienia, zastępującego dom poprawy.

Pochodzący z Wilna strzelec Bolesław Piotrowski vel Pietrowski jest notorycznym przestępcą i już w cywilu dopuścił się kilku kradzieży. W koszarach okradł kolegów, a na manewrach zabrał karabin i zbiegł z wojska, poczem chciał uciec przez granicę do Niemiec. Ucieczkę przeszkodził polski strażnik graniczny i aresztował go. Piotrowskiego zasądzono na rok i 3 miesiące więzienia, zastępującego dom poprawy. (kl)

## Ślusarz zamordował pocztyliona

**i zrabował 4.000 złotych**

Kraków, 5. 12. (PAT). W związku z napadem, dokonanym onegdaj na wóz pocztowy między Sułkowicami i Izdebnikiem w powiecie wadowickim, w czasie którego zamordowany został pocztyljon Świątłoh i zrabowano kwotę 4.000 zł, policja w pościgu za sprawca-

mi napadu aresztowała ślusarza Berneckiego, zamieszkałego w Krakowie. Bernecki przyznał się do dokonania morderstwa i wskazał miejsce, gdzie ukrył skradzione pieniądze.

Bernecki stanie przed sądem doraźnym.

## Oszczercza kampanja „Legionu Młodych“

W dniu wczorajszym grupka młodzieży „sanacyjnej“, zrzeszona w oświatowym „Legionie Młodych“ wydała ulotkę, pełną oszczerstw pod adresem młodzieży narodowej. W ulotce tej młodzieży narodowej przypisuje się udział w znanem zajściu z prof. Nowakowskim, podczas gdy oświadczenie samego poturbowanego zadaje kłam tym inwektywom.

W sprawie ulotki interwenjował u prorektora prof. Sajdaka prezes Poznańskiego Komitetu Akademickiego, p. Kończal oraz prezes Młodzieży Wszehpolskiej p. J. Szyszczynski.

## Akademia ku czci Jaroslava Vrchlicky'ego

Akademickie Koło Polsko-Czechosłowackie przy W. S. H. urządza dziś, we wtorek, 6 bm. o godz. 8 wieczorem w auli W. S. H. przy Władach Zygmunta Starożytnego 2-3, uroczystą akademię z bogatym programem wokalnemuzykalnym i odczytem prof. Hanusa z okazji 20 rocznicy zgonu Jaroslava Vrchlicky'ego, jednego z najwybitniejszych poetów czeskich, tłumacza „Dziadów“, przyjaciela Asnyka, Sienkiewicza, Konopnickiej i obrońcy praw narodu polskiego w b. zaborze pruskim i rosyjskim.

Uprasza się o liczny udział. Wstęp wolny.

## Skutki zbyt szybkiej jazdy

Wracający wczoraj popołudniu do Poznania na motocyklu 45-letni Adam Grzanka z Piekar zderzył się w pobliżu Skoków z wozem tak nieszczęśliwie, że zaopiekować się nim musieli przyjeżdżający lekarz.

Poranionego w głowę motocyklistę przewieziono do Poznania. (kl.)

Al. Michałowski w roli Mefista. We czwartek po południu po cenach znizowanych „Królowa Kina“. Wieczorem „Dziewczę z Holandji“.

### Z Komedji Muzycznej

Dziś Komedja Muzyczna nieczynna. We środę i czwartek ostatnie dwa razy „Dancing - Bar“, obrazujący życie nocnych lokali w stolicach świata. „Św. Mikołaj“. We czwartek, 8 bm., dorocznym tradycyjnym zwyczajem urządza Teatr Nowy w Komedji Muzycznej święto Mikołaja, który podczas przedstawienia pięknej bajki „Kot w butach“ — obdarzy grzeczne dzieci niespodziankami.

### Z Teatru Narodowego

(Dom Rzemieślniczy — ul. Ratajczaka) We czwartek, 8 bm. o godz. 15. 17.30 i 20 entuzjastycznie przyjęta sztuka historyczna Sienkiewicza p. t. „Krzyżacy“. Piękne dekoracje według obrazów Jana Matejki. Bilety wcześniej nabyć można w firmie A. Szrejbrowski, ul. Gwarna 20 od 49 do 99 gr.

## Wyraźny nakaz prawa

Kościąńska „Gazeta Polska“ skarży się, że tamtejszy urząd bezpieczeństwa i porządku publicznego, dokonując zajęcia gazety, nie podaje w piśmie kodeksu karnego, który został zdaniem urzędu naruszony. „Gazeta Polska“ — jak my w swoim czasie — podnosi, że par. 27 obowiązującej u nas ustawy prasowej z roku 1874 głosi, że przy zajęciu pisma nietylko mają być oznaczone ustępy w gazecie, które zajęcie powodują, ale mają też być przytoczone przepisy prawne, jakim uchybiono.

Pogląd „Gazety Polskiej“ jest bezwzględnie słuszny. Nakaz paragrafu 27 ustawy prasowej jest zupełnie wyraźny i stanowczy. Mimo to w praktyce dzisiejszej nakazu tego nie przestrzega się.

## Zatrucie czadem węglowym

Na budowlu przy ul. Chlebowej 2 zezadził się wczoraj wieczorem gazami, ułatniającami się z koksoownika. 51-letni Wincenty Skrzypiński, przedsiębiorca budowlany z Krzyżownik. — Przybył na miejsce wypadku Pogotowie Lekarskie (55-55) zastało p. Skrzypińskiego już bez przytomności i zdołano go docucić dopiero po dłuższych zabiegach.

Skrzypiński pilnował budynków nowostawianej fabryki mydła a ułatniające się gazy osłabiły go do tego stopnia, że zemlał. Gdyby odnalezienie p. Skrzypińskiego nastąpiło nieco później z pewnością nie zdołano go już odratować. (kl.)

## Amator silnych wrażeń

Durban (Płd. Afryka Natal), 5. 12. (PAT). Pewien lotnik zeskoczył ze spadochronem z samolotu, znajdującego się na wysokości 17.300 stóp.

Amator silnych wrażeń odbył drogę na ziemię, która trwała 20 min. zupełnie pomyślnie i wylądował między dwoma drzewami. W czasie spadania palił papierosy i jadł biszkopty, aby — jak opowiadał — utrzymać się w pogodnym nastroju.

## Walka z prohibicją

Waszyngton, 5. 12. (PAT). — Wzniesiony przez demokratów projekt ustawy, zmierzający do zniesienia prohibicji, nie uzyskał większości 2/3 głosów.

## Wiadomości potoczne KRONIKA MIEJSCOWA

— \* Powszechne wykłady U. P. Przypomniamy, że dziś, tj. we wtorek, 6 bm., o godz. 20 w sali 17 Coll. Minus wygłosi prof. Uniw. Pozn., dr Antoni Śmiechowski odczyt p. t. „Narody świata starożytnego i początki cywilizacji przez nie stworzonych“, cz. III. Jutro, we środę, 7 bm., do-

cent U. P. dr. Jan Bajorński wygłosi odczyt p. t. „Przesady w polownictwie“. — Bilet wstępu na wykład 50 gr i 20 gr.

— \* Dziś, we wtorek, 6 bm., odbędzie się w lokalu Kola Towarzystwa (Hotel Bazar, wejście od ul. Nowej) o godz. 17 (5 po poł.) zebranie Biura Poznańskiego Porozumienia Prasowego Polsko-Czechosłowackiego, w którym udział mogą wziąć wszyscy członkowie Syndykatu Dziennikarzy Wielkopolskich.

## RECENZJE KINOWE

Kino „Słońce“ wyświetla film pod tyt. „Malańka z Montparnasse“. Przemila komedja muzyczna z życia cyganerii paryskiej zbudowana jest lekko i zreżymowana. Treść akcji stanowią koleje młodej pary: piosenkarza, wydziedziczonego przez bogatego ojca, oraz jego ukochanej — Nicolette. Stary hrabia chce bogato ożenić syna i wyrwać go „ze szponów“ dziewczyny. Poznaje ją przypadkowo, poszukując przysług i znajduje w niej tyle wdzięku i naturalnego uroku, że zezwala synowi na małżeństwo. Film wre młodem beztrudnym życiem, obfituje w melodyjne piosenki i ma dużo zabawnych scen. W roli tytułowej bardzo wdzięcznie prezentuje się Grażia del Rio a jej partnerem jest sympatyczny Lucjan Galas. Dobre epizody daje — P. Magnier jako hrabia i Sinoel jako pocztowy komornik. Z filmu wychodzi się z uśmiechem.

Nadprogram — tygodnik filmowy. (ver.)

Kino „Apollo“ wyświetla film pod tyt. „Tommy Boy“. Tytułowym bohaterem jest śliczny koń wyścigowy, zwycięzca Derby. Jego życie i zwycięstwa spletają się dziwnym zbiegiem okoliczności z życiem różnych ludzi, kiedy w swej karierze przechodzi z rąk do rąk. Od hodowcy, który wychował go od źrebaka i jest doń przywiązany, przechodzi w ręce zawodowych graczy. Ci eksploatują go, forsują i niszczą, dopóki nie zaopiekuje się nim dziewczyna, podobnie jak on wyzyskiwana. Tommy Boy wraca do swego hodowcy, przychodzi do formy i mimo przeciwności bezkonkurencyjnie zwycięża w derby. W przemyślnym filmie oglądamy masę pięknych koni. Akcja, dzięki emocjom wyścigowym, trzyma w napięciu uwagę widza, a obok tego przewija się w niej romans dwojga młodych ludzi, którzy wyrwalają się z życia szulerów i zawodowych oszustów. Bardzo dobry jest C. Torrence w roli dobrodusznego hodowcy; role amantów gra miła para — Madge Evaus i Clark Gable.

Nadprogram — bardzo wesola groteska rysunkowo-dźwiękowa i film z widokami Londynu. Przed seansem wygłaszane są przemówienia propagandowe na rzecz popierania przemysłu krajowego. (ver.)

## KALENDARZYK

Wtorek, 6 grudnia 1932.

Słońce: wschód 7.47 — zachód 15.39 — długość dnia 7 godzin 52 min.  
Księżyc: wschód 12.46 — zachód 0.34 — po I kwadrze.  
Kal. rzk.: Mikołaj W. — jutro Ambroży.  
Kal. słow.: Jarogniew — jutro Ludomysł.

## Zebrania

Dziś o 15 Zrzeszenie Emertyów Kol. Z. U. K. w rest ul. Marsz Focha 85;  
o 16 Tow. Restauratorów, w restauracji ul. 27 Grudnia 10;  
o 18 Okręgowy Zw. Emertyów Państw. i Samorz., Wdów, Sierót u p. Jarockiej, ulica Masztalarska 8 a;  
o 19 Tow. Przemysłowców (Wilda), u p. Zawadzki G Wilda 75;  
o 19.30 Tow. Przemysłowców (Winiary) u p. Kotlińskiego;  
o 20 Tow. Samodzielnych Fryzjerów, u p. Jarockiej, ul. Masztalarska 8 a;  
o 20 T. S. „Unja“ (oddział pływacki), u p. Jarockiej, ul. Masztalarska 8 a;  
o 20 Klub Mandolinistów im Chopina, w ognisku ul. Marc. Mottego 5;  
o 20 Tow. Uczestników Powstania (Jaszycy), u p. Tomikowskiego, ulica Szarmarszewskiego 18;  
o 20 K. P. H. im. Bol. Chrobrego, w szkole Wszystkich Świętych;  
o 20 Cech Krawiectwa Damskiego, w Domu Rzemieślniczym;  
o 20 Tow. Powstańców i Wojaków (Jaszycy), u p. Jaszycy, ulica Kraszewskiego 16;

Jutro o 19 Tow. Św. Władysława (Wilda), u p. Grotowskiego, Dolna Wilda 71;  
o 19 Zw. Niższych Funkcjonariuszy Państw. i Samorz., u p. Jezierskiego, ulica Wroniecka 13;  
o 19 Zw. Inwalidów Cywilnych (Winiary), w sokolni ul. Obornicka;  
o 20 Zw. Zaw. Automobilistów, u p. Borysiaka, ul. Sew. Mielżyńskiego 25;  
o 20 Pozn. Tow. Pływackie (na porządek obrad referat) w salce „Kasino“ Domu Rzemieślniczego.

## Pogrzeby

Dziś: Sp. Antoniego Gettlera o godz. 15 z kaplicy cment. na Dębca. — Sp. Anny z Pawłowskich Gankowej o godz. 15 z kaplicy cment. Farnego, ul. Bukowska-Grunwaldzka.

## TEATRY

Teatr Polski: Dziś — „Akropolis“. Teatr Nowy: Dziś — „Zygmunt August“. Komedja Muzyczna: Dziś — Teatr nieczynny.

## Przed sądem doraźnym

Warszawa, 6. 12. (Tel. wł.) — Rozprawa przeciwko bandytom, oskarżonym o napad na pocztę w Gródku Jagiellońskim odbędzie się przed sądem doraźnym w piątek albo w sobotę. (w.)

## Rozpatrywanie protestów wyborczych

Warszawa, 6. 12. (Tel. wł.) W poniedziałek Sąd Najwyższy po rozpatrzeniu protestów wyborczych w okr. Jasio postanowił zażądać aktów wyborczych i rozpatrzyć sprawę na posiedzeniu jawnem w dniu 13 lutego. (w.)

## Zgon znanego pisarza

Berlin, 5. 12. (PAT). Zmarł tu po dłuższej chorobie znany pisarz niemiecki Gustaw Meyrink, autor wielu powieści i nowel o motywach fantastycznych i okultystycznych, autor „Golema“, „Gabinetu figur woskowych“ itd. Zmarły liczył 65 lat.

## TEATRY

### Z Teatru Polskiego

„Akropolis“, grane z dawno niewidzianym sukcesem, zajmuje repertuar wszystkich najbliższych dni tygodnia. Program przedświąteczny zjeżdża na tory lżejsze, przynosząc wznowienie niespożytej krotchwili „Pani Prezesowa“, oraz świetna nowość węgierską, komedję Stefana Zagona „Dzimbibi“ z niezrównaną J. Zaklicką w roli tytułowej.

### Z Teatru Nowego

Dziś „Zygmunt August“, przepiękny dramat historyczny St. Wyspiańskiego, wystawiony po raz pierwszy w Polsce. Nieśmiertelne dzieło znakomitego poety cieszy się niebywałym powodzeniem. Młodzież szkolna otrzymuje daleko idące zniżki.

Jutro „Zbyt prawdziwe aby było dobre“, kapitalna komedja B. Shaw'a.

### Z Teatru Wielkiego

Dziś „Dziewczę z Holandji“. We środę „Faust“ z gościnnym występem Jadwigi Dębickiej, J. Wolińskiego oraz

# Straszne samobójstwo wskutek rozstroju nerwowego

67-letnia wdowa oblała się oliwą i podpaliła

Lwów, 5. 12. (PAT.) Dziś wydarzył się tu straszny wypadek samobójstwa. Mianowicie 67-letnia wdowa po dozorczy więziennym Antonina Dobromirska w przystępie rozstroju nerwowego odurzyła się alkoholem, poczem

wylała na siebie bankę z oliwą, którą podpaliła. Po dwugodzinnych męczarniach Dobromirska zmarła.

Przybyli z pomocą sąsiedzi zastali już tylko zwęglone zwłoki.

# Manifestacje antywęgierskie w Cluj

Podczas uroczystości z okazji rocznicy przyłączenia Transylwanii naruszono eksterytorjalność placówki węgierskiej - Ubolewania rządu rumuńskiego i oburzenie na Węgrzech - Demonstracje w Budapeszcie

Bukareszt, 5. 11. (PAT.) Rząd rumuński ogłosił następujący komunikat:

„Na podstawie zarządzonego dochodzenia w sprawie wypadków w Cluj (węgierski Kolosvar, niemiecki Klausenburg) większe miasto w rumuńskiej części Siedmiogrodu — red.) rząd stwierdza, że w czasie manifestacji ludowej, mającej na celu uczczenie rocznicy przyłączenia Transylwanii do macierzy, grupa manifestantów zatknęła sztandar rumuński na gmachu, w którym mieści się węgierskie biuro paszportowe w Cluj.

Rząd rumuński potępia energicznie ten zamach na prawo międzynarodowe, pod którego egidą znajduje się biuro węgierskie, wyraża szczere ubolewanie z powodu tego wypadku i po weźmie surowe zarządzenia przeciwko winnym.

Rząd rumuński stwierdza, że zajęcie to wydarzyło się wbrew jego woli, jak również wbrew woli rumuńskiej opinii publicznej, która pragnie utrzymania stosunków przyjaźni i dobrego sąsiedztwa z Węgrami.

Budapeszt, 3. 11. (PAT.) Prasa węgierska z oburzeniem omawia antywęgierskie manifestacje ludności rumuńskiej w Cluj. Dzienniki zaznaczają, że nie ma się tu do czynienia z zaimprowizowanymi manifestacjami, lecz z akcją dobrze zorganizowaną, dokładnie obmyślaną i systematycznie wykonaną. Dzienniki z zadowoleniem omawiają protest rządu węgierskiego, zapewnijając iż w sprawie tej cała opinia węgierska jest jednomyślna z rządem. Węgry muszą otrzymać pełne zadośćuczynienie, w przeciwnym bowiem razie zmuszone będą uciec się pod opiekę Ligi Narodów.

„Pester Lloyd“ podkreśla, że kampanja antywęgierska rozpoczęła się od dnia mianowania Titulescu ministrem spraw zagranicznych.

Budapeszt, 3. 11. (PAT.) Wczoraj w godzinach wieczornych w pobliżu poselstwa rumuńskiego demonstrowali studenci wyższych uczelni oraz b. kombatan ci śpiewając pieśni patriotyczne i wznoszące okrzyki antyrumuńskie. Policja nie dopuściła nikogo przed gmach poselstwa, przeto demonstranci ruszyli następnie przed poselstwo włoskie, urządzając manifestacje na cześć Włoch, poczem rozeszli się w spokoju do domów.

# Powódź w Toskanji

Florencja, 5. 12. (PAT.) Wskutek gwałtownych burz wszystkie strumienie i rzeki tokańskie (w północnych Włoszech) wystąpiły z brzegów i załamy olbrzymie połacie równiny, zagrażając w kilku miejscowościach zabudowaniom wieśniaczym.

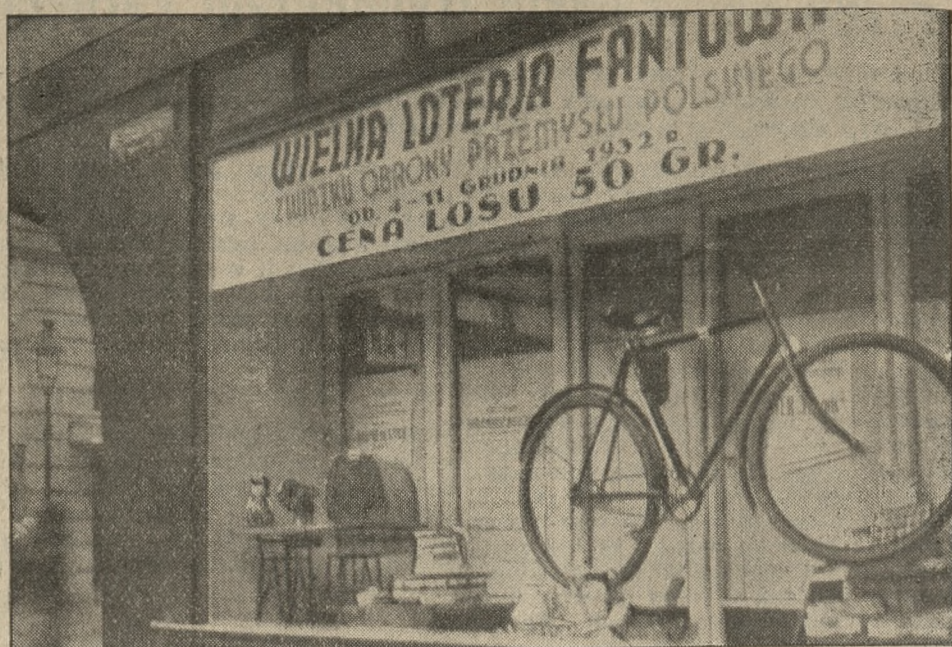
Władze prowincjonalne i wojskowe zmobilizowały doraźną pomoc, którą przetrzuca się z miejsca na miejsce. Na szczęście dotychczas niema ofiar w ludziach, natomiast zewsząd sygnalizują straty w dobytku, dochodzące do znacznych sum.

# W kraju i w świecie

— W Bloemfont (Płd. Afryka) zmarł 100-letni starzec, chory na trąd. Zostawił on kilka żon oraz liczne potomstwo. Niektóre z dzieci zdradzają objawy trądu.

— B. artystka scen francuskich i artystka filmowa Marcelle Rome, która musiała opuścić scenę i film z powodu rozstroju nerwowego, zmyliwszy czujność pielęgniarzek w lecznicy, gdzie była na kuracji, rzuciła się do Sekwany i utonęła.

— Strajk tramwajów w Atenach trwa w dalszym ciągu. Dokonano aresztowań wśród robotników, którym udowodniono przynależność do partii komunistycznej. Pozatem aresztowano redaktora dziennika komunistycznego, pismo zaś zawieszono.



W dniu wczorajszym rozpoczęła się loteria fantowa Związku Obrony Przemysłu Polskiego, jako jeden z środków propagandy przemysłu krajowego. W lokalach, mieszczących się przy Al. Marcinkowskiego, róg św. Marcina (obok „Kurjera Poznańskiego”) i „Oreodownika Wielkopolskiego”, panował ruch bardzo ożywiony. Tłumy publiczności, zachęcone nadzwyczaj cennymi fantami, wystawionymi w oknach, wśród których znajduje się maszyna do szycia i rower krajowego wyrobu, próbowały szczęścia, nabywając losy 50-groszowe. Loteria potrwa do przyszłej niedzieli, w którym to dniu kończy się „Tydzień Propagandy Przemysłu Krajowego”. (kl)

# Odczyt Grzymały - Siedleckiego o Wyspiańskim

Staraniem Syndykatu Dziennikarzy Wielkopolskich odbędzie się w najbliższą niedzielę, t. j. 11 b. m., o godz. 12 w południe w sali kina „Słońce” odczyt znakomitego krytyka i autora słynnej książki o Wyspiańskim p. t. „Stanisław Wyspiański w 25 lat po zgonie”.

Jest to powtórzenie prelekcji, którą ten pisarz wygłosił w listopadzie w Warszawie i która to prelekcja musiała być jeszcze dwukrotnie powtórzoną z powodu niebываłego napływu publiczności.

Bilety wstępu do nabycia w firmie Szrejbrovski.

# Z widłami na policjantów

Leśniczy lasów państwowych w Darnowcu, w powiecie kępińskim, p.

Musił, dokonywał w tych dniach przy pomocy czterech policjantów i 7 strażników granicznych rewizji domowej u posadzonego o kradzież drzewa rolnika Franciszka Chońskiego w Pietrówce. Podczas rewizji czterech uzbrojonych w widły synów Chońskiego stawiało czynny opór przeprowadzającym rewizję i usiłowało rozbroić policjantów. W rezultacie zajścia Chońskich obezwładniono i rewizji dokonano. Podczas zajścia strażnik Franciszek Jędrusiak, został lekko zraniony w rękę. Czterech synów Chońskiego ujęto i odstawiono do dyspozycji władz sądowych. (kl)

# POPIERAJCIE TANIE KUCHNIE BO ONE KARMIA WSZYSTKICH GŁODNYCH!

Za ogłoszenia i reklamy odpowiadają administracja w osobie Antoniego Leśniewicza w Poznaniu.

# Notowania dewiz z dnia 5 grudnia 1932

(Obsługa radjotelegraficzna P. A. T.-icznej)

Dewiza	Stopy dyskont	Parytet w złocie	Notowania za	w Warszawie	Gdańsku	Berlinie	Londynie	Nowym Jorku	Paryżu	Pradze	Zurychu	Wiedniu
Poznań	6	—	100 zł	—	57,64	47,15	28,81	—	286,50	377,75	58,35	79,31
Warszawa	6	—	100 zł	—	—	47,15	—	—	—	—	—	—
Gdańsk	4	173,52	100 Gd gld.	—	—	81,74	—	—	—	861,50	—	—
Berlin	4	212,34	100 R. M.	211,92	—	—	13,365	23,77	608,—	802,75	123,575	168,30
Belgia	8 1/2	123,94	100 belg.	—	71,275	58,27	22,96	13,85	354,75	—	72,—	98,15
Bukareszt	7	172,—	100 l.	—	—	2,517	545,—	—	15,15	20,10	3,085	—
Budapeszt	4 1/2	155,90	100 pengo	—	—	—	24,25	—	—	589,75	—	124,29
Holandja	2 1/2	358,31	100 gld. hol.	358,80	206,79	169,33	7,9125	40,18	1029,50	—	209,975	285,—
Kopenhaga	5	238,88	100 k. d.	—	—	69,63	19,195	16,85	—	—	86,—	115,70
Londyn	2	43,38	1 funt szterl.	28,25	16,30	13,36	—	3,20	81,29	108,82	16,51	22,45
Nowy York	2 1/2	8,9141	1 dolar	8,928	514,74	4,209	318,12	—	25,60	33,73	520,—	709,20
Paryż	2 1/2	172,—	100 fr. franc.	34,88	20,1065	16,45	81,40	3,90	—	131,70	20,42	27,77
Praga	5	180,62	100 k. cz.	26,42	15,25	12,465	106,87	—	75,90	—	15,60	20,91
Rzym	5	172,—	100 l.	45,25	—	21,36	62,81	5,07	129,70	171,60	36,315	35,90
Szwajcaria	2	172,—	100 fr. szwajc.	—	99,—	80,92	16,535	19,22	492,25	648,50	—	133,35
Sztokholm	4	238,88	100 k. szw.	156,50	—	73,58	18,18	17,58	448,50	—	90,85	121,50
Wiedeń	6	125,43	100 szyling.	—	—	51,95	27,50	—	—	474,25	—	—

# WILLE 2-piętrową w Toruniu

dochodową na Bydgoskim Przedmieściu w ogrodzie, o 32 pokojach z garażem, z wszelkimi wygodami, gaz, elektryczność, plac 71x22 mtr., front na dwie ulice, bez długów sprzedam śpiesznie. Oferty Łódź, Piotrkowska 50, Biuro Ogłoszeń Fuchsa, pod „Willa Dochodowa” ng 6781

# Strzelnica

ogród wycieczkowy, restauracja, 2 pokoje z kuchnią od 1. 33 r do wynajęcia. Pierwszeństwo mają inwalidzi rzeźmięśnicy. Zgłoszenia przyjmuje Tad. Ząbski, Swarzędz, Rynek 5, sekr. Bractwa Strzeleckiego. ng 6809

# Adwokat na Śląsku przyjmie APLIKANTA

który ma prawo do zastępowania przed Sądem Grodzkim. Zgłoszenia do eksped. Kurjera Poznańskiego pod dg 1898

Święty Łupacz helski Drób i dziczyzna w wielkim wyborze poleca

Gdański Dom Delikatosałw M. Rotnicki — Poznań Fr. Ratajczaka 38 Tel. 23-48 zr 16 995

Lampy elektryczne, stylowa 7 płomienna składowa dzwon, obrazy olejne. Słowackiego 21, m. 5. zdg 53 613

# 1 SPRZEDAŻE

Domek parcela 1000 m. kw, ulica Niegolewskich, wpłaty 8 000 zł, parcela 1 630 m kw, przy Grunwaldzkiej 10000 zł sprzedam Kudliński, Niegolewskich 10 a. r 767

Skład spożywczy trzypokojowe mieszkanie magiel, obszerne piwnice, centrum Poznania, obrót miesięczny 8 000 przejęcie 7 000 powodów rodzinnych do sprzedania „Polonia” Poznań, Kantaka 5. zdg 53 883

Kasę National rejestracyjna — tania sprzedam. Józefa 6, m. 5. zdg 54 183

Trykotaże pończochy — skarpetki rekawiczki szale tania Maria Grabowska, Wielkie Garbary 39 Pg 7347-53.161

# 27 SZUKA PRACY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

Prośba Panna z prowincji znająca krajowiczyznę, prace domowe, wiejskie gospodarstwo podwózkowe, przyjmie jakakolwiek posade za skromnym wynagrodzeniem — Miejscowość obojetna. Oferty Kurjer Poznański zdg 53 660

Piekarz samodzielny (samotny) poszukuje posady, zna się ośkołwiek w cukiernictwie ze świadectwami. — Zgłoszenia: Górski, Poznań, Droga Debińska 11. zdg 54 155

Szyje garderobe damska dziecięca, dobrze tania. Poszukuje pracy w dom. Wrocławska 36 mieszkanie 4 wejście Golebia. zdg 54 071

Dziewczyna młodsza na wskroś uczciwa, czysta z samodzielnym gotowaniem, do wszelkiej pracy domowej poszukuje posady od 1. I. 33 lub 15. I. 33. Oferty Kurjer Poznański zdg 54 075

Inteligentna panna lat 29 dokładna znajomość gospodarstwa domowego gotowaniu, książkowości korespondencji polskiej niemieckiej uczciwa oszczędna szuka posady. — Skromne wynagrodzenie. Kurjer Poznański zdg 53 808

# Przedpłata

na miesiąc grudzień 1932 r. za oba wydania razem w Poznaniu w ekspedycji zł 3,20, w agencjach w mieście zł 3,50, z odnośnikiem do domu w Poznaniu zł 3,70, z odnośnikiem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4,14, kwartalnie zł 12,40, pod opaską miesięcznie w Polsce zł 7,50, w innych krajach zł 9,50. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonej numerów lub odeszkodowania.

# Ogłoszenia

na stronie 6-lamowej 25 gr, na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 60 gr, na stronie czwartej 100 gr, na stronie drugiej 120 gr, przed wiadomościami potoczniemi 200 gr od 1-lamowej milim. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18,30, w nagłych wypadkach do godz. 22 u stroza; do wydania wieczornego „drobne” do godz. 12, większe dłużej według możliwości. Drobne ogłoszenia (najwyżej 100 słów, w tem 5 nagłówek): słowo nagłówek (tłuste) 25 gr, każde dalsze słowo 15 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstaje wskutek matrycowania, wydawnictwo nie odpowiada.

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną, część numeru z reklamami i ogłoszeniami materiał poświęcony danej uroczystości. Telefony do Redakcji i Administracji: 4461, 1476, 3307, 3524, 3525, 4072, w niedziele, święta i nocą tylko 1476, 3524 i 4072, filja Stary Rynek 25-55. — P. K. O. Poznań nr. 200 149.